JAK KASIA PIASEK LICZYŁA

RAZ W WAKACJE KASIA MAŁA
POĆWICZYĆ RACHUNKI CHCIAŁA
CHOĆ W PRZEDSZKOLU JESZCZE BYŁA
CORAZ SPRAWNIEJ JUŻ LICZYŁA.

ZNAŁA WIĘC LICZBĘ PATYKÓW,
OGRODÓW I OGRODNIKÓW,
PŁOTÓW, PŁOTKÓW I KONEWEK,
OKIEN W DOMACH, NAWET DRZEWEK.

USIADŁA SOBIE NA PLAŻY
I RACHUNEK JEJ SIĘ MARZY
- CHOĆ NIE JESTEM „ANANASEM”
BARDZO CHCĘ POLICZYĆ PIASEK,

TEN KTÓRY W AFRYCE LEŻY
ALE JAK GO ZACZĄĆ MIERZYĆ?
MAMA JEDNAK PLANY ZMIENIA
- MIEJ KASIEŃKO SWE MARZENIA

LECZ NIM SPEŁNIĆ SIĘ JE ZDARZY
POLICZ PIASEK TU – NA PLAŻY.
KASIA CHOĆ TROSZKĘ STROPIONA
BARDZO MAMĘ CHCE PRZEKONAĆ,

ŻE WYKONA TO ZADANIE
ALE JAK SIĘ ZABRAĆ ZA NIE?
RUSZYŁA NAD WODĘ BIEGIEM
USIADŁA NAD MORSKIM BRZEGIEM

W DŁOŃ SWĄ PIASKU NASYPAŁA
I JUŻ LICZY KASIA MAŁA..
- JEDNO ZIARNKO, DWA ZIARENKA..
COŚ „DZIURAWA” JEST TA RĘKA

ZANIM KASIA PORACHUJE
PIASEK Z RĄCZKI WYLATUJE..
LICZYĆ BĘDZIE WIĘC OD NOWA
PRZYSZŁA FALA, PIACH SIĘ SCHOWAŁ

STĄD WYSIŁKU KASI CHWILE
WODA WZIĘŁA – NO I TYLE.
ZASMUCIŁO TO CIUT KASIĘ
- NA NIC TO LICZENIE ZDA SIĘ!

NA KOCYK WRÓCIŁA MAMY
A TA PYTA – WYNIK ZNAMY?
POTEM KASI PORADZIŁA,
BY ZNÓW OBSZAR CIUT ZMNIEJSZYŁA.

MIAŁA KASIA WIADERECZKO
NAPEŁNIŁA GO ŁYŻECZKĄ
PIACHEM CIEPŁYM, SUCHYM, ZŁOTYM
MOŻE SKOŃCZĄ SIĘ KŁOPOTY?

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

ZABRAŁA SIĘ ZA LICZENIE,
LICZY SZYBKO NIESTRUDZENIE
AŻ TU POWIAŁ WIATR Z PÓŁNOCY
PIACH WYSYPAŁ SIĘ NA KOCYK

I OD ZERA BY MUSIAŁA
ZNOWU LICZYĆ KASIA MAŁA.
SPAWA JEDNAK PRZESĄDZONA
JEST ŁOPATKA WYPEŁNIONA.

A ZAWARTOŚĆ TEJ ŁOPATKI?
TO TEŻ PIASEK Z PLAŻY GŁADKI.
KASIA Z BOCZKU SOBIE SIADŁA
NARAZ PSINA JĄ DOPADŁA

PRZEWRÓCIŁA W PIASEK KASIĘ
ZNÓW LICZENIE NA NIC ZDA SIĘ.
NIE CHCE WIĘCEJ LICZYĆ ZATEM
WOLI SIĘ NACIESZYĆ LATEM.

UŁOŻYŁA KOCYK Z BOKU
BY NA MAMY BYĆ WIDOKU
NIE MARTWIĄ JĄ LICZBY WCALE
- CÓŻ PRZYNAJMNIEJ SIĘ OPALĘ!

GDY LEŻAŁA JAKIEŚ ŚPIEWY
PRZERYWAŁY CISZĘ – MEWY!
JEDNA MEWA GDZIEŚ W ODDALI
SWOIM ŚPIEWEM MORZE CHWALI.

DRUGA MEWA RYBKĘ ZJADA
TRZECIA O POGODZIE „GADA”
CZWARTA Z PIĄTĄ ĆWICZĄ DZIECI
KAŻDA Z NICH Z RODZINKĄ LECI.

I TAK DZIESIĘĆ MEW ZLICZYŁA
A TO TYLKO GARSTKA BYŁA.
KIEDY SŁONKO LOT ZNIŻYŁO,
NIECO CHŁODNIEJ SIĘ ZROBIŁO

CIESZYŁ WYNIK MAŁĄ KASIĘ
WIDAĆ MEWY ZLICZYĆ DA SIĘ.
NAWET PIASEK JEJ NIE ZŁOŚCIŁ
TEN POLICZY.. LECZ W PRZYSZŁOŚCI.

Kasia Sz.

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026